

Sygn. akt I ACa 713/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Sobierajski
Sędziowie:	SSA Hanna Nowicka de Poraj <u>SSA Barbara Górczanowska</u>
Protokolant:	st. prot. sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 4 września 2012 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. W.

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę i rentę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 13 kwietnia 2012 r. sygn. akt I C 1382/10

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:

I. zasądza od strony pozwanej (...) SA w W. na rzecz powoda M. W. kwotę 105 644,42 zł (sto pięć tysięcy sześćset czterdzieści cztery złote 42/100) z ustawowymi odsetkami od kwoty 50 000 zł od dnia 28 stycznia 2011r. do dnia zapłaty a od kwoty 55 644,42 zł od dnia 13 kwietnia 2012r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda rentę w kwocie 2071,86 zł (dwa tysiące siedemdziesiąt jeden złotych 86/100) miesięcznie płatną do dnia 10-tego każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi na wypadek zwłoki, poczynając od dnia 1 kwietnia 2012r.;

III. ustala odpowiedzialność pozwanej (...) SA w W. za skutki pozostające w związku przyczynowo-skutkowym w wypadkiem powoda z dnia 12 października 2009r. jakie mogą ujawnić się w przyszłości;

IV. w pozostałej części powództwo oddala

V. nakazuje pobrać od strony pozwanej (...) SA w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwotę 8956 zł (osiem tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt sześć złotych) z tytułu kosztów postępowania;

VI. pozostałe koszty postępowania między stronami wzajemnie znosi;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. koszty postępowania apelacyjnego między stronami wzajemnie znosi.

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 września 2012 r.

Powód M. W., po ostatecznym sprecyzowaniu żądania, domagał się zasądzenia od strony pozwanej (...) S.A. w W.: zasądzenia kwoty 70.500,00 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 55.500,00zł od dnia 1 lutego 2010 r. do dnia 21 marca 2012r. a od kwoty 70.500,00 zł od dnia 22 marca 2012r. do dnia zapłaty, zasądzenia renty uzupełniającej w wysokości po 3.052,21 zł miesięcznie począwszy od 1 listopada 2009 r. płatnej z góry do dnia 10 każdego następującego miesiąca z należnymi odsetkami ustawowymi na wypadek uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat, przy czym od kwot po 1.638,08 zł w okresie od 11 listopada 2009r. do 21 marca 2012r. i od kwoty 3.052,21 zł od dnia 22 marca 2012r. do dnia zapłaty; ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki pozostające w związku przyczynowo skutkowym z wypadkiem jakie mogą ujawnić się w przyszłości, oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Roszczenie swoje powód wywodził z faktu doznania obrażeń ciała w wyniku potrącenia go w dniu 12 października 2009 roku przez kierowcę samochodu marki V. (...) o nr rej . (...), ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej przez stronę pozwaną.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości zarzucając, że dotychczas wypłacone powodowi kwoty w pełni zaspokajają jego roszczenia.

Wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2012r . Okręgowy w N. Wydział I Cywilny zasądził od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powoda M. W. kwotę 122.996zł z odsetkami ustawowymi: od kwoty 50000zł od dnia 13 marca 2010r. do dnia zapłaty; od kwoty 72.996zł od dnia 13 kwietnia 2012r. do dnia zapłaty; zasądził od pozwanego na rzecz powoda rentę w kwocie 2.574,21zł miesięcznie, płatną do dnia 10-tego każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi na wypadek zwłoki poczynając od dnia 1 kwietnia 2012r.; ustalił odpowiedzialność strony (...) SA w W. za skutki pozostające w związku przyczynowo-skutkowym z wypadkiem powoda z dnia 12 października 2009r. jakie mogą ujawnić się w przyszłości. W pozostałej części Sąd powództwo oddalił. Nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 11.367zł z tytułu kosztów postępowania a pozostałe koszty postępowania między stronami wzajemnie zniósł.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 12 października 2009 r. w, powód M. W. przechodząc w sposób prawidłowy po oznakowanym przejściu dla pieszych przez ulicę (...) w N. został potrącony przez S. J. kierującego samochodem marki V. (...) o nr rej . (...), który nieumyślnie naruszył przepisy ruchu drogowego, w ten sposób, że zbliżając się do znakowanego przejścia dla pieszych, nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu. Prawomocnym wyrokiem z dnia 28 stycznia 2010 roku Sąd Rejonowy w Nowym Sączu postępowanie karne przeciwko S. J. warunkowo umarzył na dwuletni okres próby. Pozwany nie kwestionuje swojej odpowiedzialności co do zasady.

Sąd Okręgowy ponadto ustalił, że przed wypadkiem powód leczył się neurologicznie. Był uznany za osobę niepełnosprawną zaliczoną do II grupy inwalidzkiej z ogólnego stanu zdrowia — miał schorzenia kończyn dolnych. W dzieciństwie przeszedł dziecięce porażenie mózgowie. Funkcjonował prawidłowo, był samowystarczalny nie potrzebował pomocy innych osób. Miał jedynie kłopoty z poruszaniem się ale chodził bez laski. Jest kawalerem, mieszkał razem z matką, z którą prowadził gospodarstwo domowe. Powód ukończył szkołę zawodową jako ślusarz

konstrukcyjny. Pobierał rentę, najpierw w kwocie 650 zł, aktualnie pobiera ją w kwocie 750,49 zł miesięcznie, a oprócz tego w trakcie wypadku pracował w Przedsiębiorstwie Produkcyjno-Handlowo-Usługowym (...) w M., w wymiarze pełnego etatu na stanowisku montera podzespołów elektronicznych, za wynagrodzeniem w wysokości płacy minimalnej. Umowa była zawarta na okres próbny od dnia 1 września 2009 roku do 30 listopada 2009 roku, jednakże jako dobry pracownik powód zostałby zatrudniony na dalszy okres nieoznaczony za minimalnym wynagrodzeniem. Od dnia 1 czerwca 2010 przyznano mu zasiłek pielęgnacyjny w kwocie 153 zł.

Według ustaleń Sądu, w wyniku wypadku powód doznał złamania trzonu lewej kości udowej z przemieszczeniem, wieloodłamowego złamania obu kości przedramienia prawego, złamania paliczka podstawnego palca V ręki lewej. Złamania leczono operacyjnie, wykonując repozycję złamań - złamanie trzonu kości udowej lewej zespolono gwoździem śródszpilkowym ryglowanym, złamania kości przedramienia prawego zespolono płytką i śrubami, założono opatrunki gipsowe; złamanie paliczka palca V ręki lewej zespolono gwoździem K. oraz założono opatrunek gipsowy. Powód był hospitalizowany w dniach od 12 października 2009 roku do 2 listopada 2009 roku, od 10 maja 2010 roku do 11 maja 2010 roku, od 21 października 2010 roku do 3 listopada 2010 roku, odbywał wizyty w poradni w dniach 24 listopada 2009 roku, 8 lutego 2011 roku. W maju 2010 r. w trybie planowym usunięto materiał zespalający z lewej kości udowej. Złamanie kości przedramienia lewego było powikłane wystąpieniem stawu rzekomego, stwierdzono destabilizację zespolenia z kątowym przemieszczeniem odłamów. Z tego powodu w dniu 26 października 2010 r. przeprowadzono ponowną operację, podczas której wycięto staw rzekomy i wykonano zespolenie złamania płytkami (...) oraz przeszczepami kostnymi. Wskutek wypadku pomimo zastosowanego leczenia powoda stwierdzono zniekształcenie osi przedramienia prawego pod postacią jego szablastego wygięcia, obecność blizn i przebarwień na prawym przedramieniu, przykurcz zgięciowy w stawie łokciowym z dużym deficytem wyprostu i zniesieniem ruchów pronacyjno-supinacyjnych, ograniczenie odruchów w stawie promieniowo-nadgarstkowym prawym, zwłaszcza zgięcia dłoniowego, palpacyjną bolesność przedramienia, deficyt ruchomości w stawie śródrečno-paliczkowym palca V ręki lewej z ograniczeniem zgięcia o ok. 30 ograniczenie zgięcia w lewym stawie biodrowym oraz ruchów rotacyjnych o zakresu. W skutek wypadku powód doznał uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 47% ustalonego zgodnie z załącznikiem do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania. (Dz. U. z 2002 r., nr 234, poz. 1974), tj. w szczególności - złamania trzonów jednej lub obu kości przedramienia w zależności od przemieszczeń, zniekształceń i zaburzeń czynnościowych ze znacznym zniekształceniem, dużym ograniczeniem ruchomości i zmianami wtórnymi dla przedramienia prawego - 35%, ograniczenie funkcji palca w zależności od stopnia - 2%, złamanie kości udowej w zależności od zniekształceń, skrócenia, zaników mięśniowych i ograniczenia ruchów w stawach -10%. Podczas leczenia powód obydwie ręce miał w gipsie, leżał przez 7 miesięcy w łóżku. Nogę miał unieruchomioną na wyciągu. Zażywał duże ilości środków przeciwbólowych co spowodowało dolegliwości żołądka, Na skutek wypadku doznał urazu psychicznego — boi się przejść przez ulicę. Po leczeniu na ciele ma wiele blizn. Występujące u powoda samoistne schorzenia dotyczące zwłaszcza kończyn dolnych, nie miały bezpośredniego wpływu na przebieg i długość leczenia następstw wypadku, jednak wraz z następstwami powypadkowymi zdecydowanie niepomysłnie rzutują na aktualny stan zdrowia powoda i wpływają na prowadzone leczenie rehabilitacyjne.

Sąd podał, że w trakcie pobytu w szpitalu a także obecnie w czynnościach życia codziennego i codziennej pielęgnacji pomaga mu matka i sąsiad S. P., a sporadycznie inni sąsiedzi Pozwany ma dwójkę rodzeństwa. Jeden brat jest za granicą, a drugi brat mieszka w N. i prowadzi działalność gospodarczą. Pomaga powodowi sporadycznie głównie w niedzielę. Skutki wypadku ograniczają zdolność do społecznego funkcjonowania powoda, bo przy schorzeniu samoistnym - dysfunkcji kończyn dolnych - kończyna górna prawa, która pełniła rolę dominującą, była niezbędna do samodzielnego, codziennego funkcjonowania. W chwili obecnej znacznie ogranicza możliwości poruszania się. Powód może poruszać się tylko przy pomocy kul, brak możliwości podpierania się prawą ręką utrudnia mu poruszanie się. Powód nie potrafi samodzielnie usiąść na ubikacji, nie może samodzielnie wejść do wanny. Z powodu zdrętwienia palców nie potrafi samodzielnie zawiązać sznurówek, ma problemy z ubieraniem się Chodzi przy pomocy dwóch kul, nie może samodzielnie wejść do autobusu. Je samodzielnie posiłki ale nie potrafi sobie ich przyrządzić. Powód nie posiada prawa jazdy; do przychodni, kościoła czy na leczenie do K. woził go własnym samochodem sąsiad S. P..

Z tego tytułu otrzymywał od powoda zwrot kosztów paliwa w kwotach od 20 do 30 złotych a gdy woził go do K. otrzymywał kwotę 250 zł. S. P. robił również powodowi zakupy. Nie otrzymał jeszcze wynagrodzenia za pomoc przy opiece nad powodem, jedynie symboliczne kwoty lub piwo. Powodowi potrzebna jest pomoc 4-6 godzin dziennie. Nie wymaga specjalnego odżywiania. Rokowanie co do poprawy stanu zdrowia jest niepomyślne, rehabilitacja wskazana dożywotnio, co związane jest zarówno z następstwami wypadku, jak i chorobą podstawową. Obecnie nie chodzi na rehabilitację. Obecnie utrzymuje się tylko z renty, w wysokości 750,49 zł brutto, otrzymuje również zasiłek pielęgnacyjny w kwocie 153 zł. Z powodu niesprawności ręki nie jest w stanie podjąć wykonywania wcześniejszej pracy na stanowisku monterów podzespołów elektronicznych. Negatywne następstwa wypadku mogą objawiać się w przyszłości, co wiąże się z degradacją biologiczną i upośledzeniem sprawności ruchowej organizmu, niewspółmiernym do wieku.

Sąd ustalił wreszcie, że w dniu 12 lutego 2010 roku powód zgłosił szkodę u strony pozwanej. Pozwany, decyzją z dnia 26 kwietnia 2010 roku, wypłacił poszkodowanemu kwotę 20.000,00 tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a kolejną decyzją z dnia 6 maja 2010 roku pozwany wypłacił poszkodowanemu kwotę 11.703,28zł, w tym tytułem zadośćuczynienia kwotę 10.000,00 zł, 353,28 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, 150,00 zł tytułem zwrotu kosztów zniszczonej w czasie wypadku odzieży, 1.200,00zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich, przyjmując stawkę godzinową opieki na kwotę 5 zł oraz że opieka ta była sprawowana 29 dni w wymiarze 4 godzin, 31 dnia w wymiarze 3 godzin, 31 dni w wymiarze 1 godziny. Część z tego odszkodowania zabrała firma reprezentująca powoda w postępowaniu likwidacyjnym, z tytułu wynagrodzenia.

Powyższy stan faktyczny doprowadził Sąd Okręgowy do przekonania, że powództwo w znacznej części jest uzasadnione. Powołał się na przepis art. 415 k.c. oraz art. 435 § 1 k.c., według którego prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności, jak też art. 436 § 1 k.c., stosownie do którego powyższą odpowiedzialność ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą przyrody. Jest to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka gdzie dla jej przyjęcia wystarcza aby osoba :szkodowana wykazała zaistnienie szkody, zdarzenie wywołujące tę szkodę oraz związek przyczynowy między tym zdarzeniem a szkodą. Poszkodowany nie musi wykazywać winy sprawcy szkody jak przy odpowiedzialności na zasadach ogólnych. Postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie wykazało zaistnienie szkody, zdarzenie wywołujące tę szkodę oraz związek przyczynowy między tym zdarzeniem a szkodą. Odpowiedzialność strony pozwanej (...) S.A. w W. wynika z zawartej z właścicielem pojazdu ubezpieczenia OC. Sąd uznał zatem roszczenia powoda za częściowo zasadne i znajdujące oparcie w treści art. 444 i 445 k.c. W przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia art. 444 § 1 k.c. stanowi, że naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty związane z pokryciem strat materialnych i kosztów leczenia. Oprócz pokrycia strat materialnych i kosztów leczenia oraz przyznania renty, art. 445 § 1 k.c. pozwala na zasądzenie odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienia psychiczne (tj. ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia). Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być przede wszystkim uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Ponadto zadośćuczynienie ma posiadać charakter kompensacyjny i obiektywnie rzecz biorąc, musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Nie jest możliwe zatem zasądzenie kwoty symbolicznej. Z drugiej jednak strony wysokość zadośćuczynienia pieniężnego winna uwzględniać aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa, kraju, w którym mieszka poszkodowany. Najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie.

Sąd wziął pod uwagę, że strona pozwana wypłaciła powodowi kwotę 30.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, jednakże kwotę tę ocenił jako zbyt niską. Zdaniem Sądu Okręgowego rozmiar krzywdy uzasadnia dla jej złagodzenia przyznanie powodowi zadośćuczynienia w kwocie 80.000 zł. Ustalając taką kwotę zadośćuczynienia Sąd rozważył, że krzywdy doznane przez powoda w wyniku zdarzenia były znaczne gdyż doprowadziły do 47% uszczerbku na zdrowiu. Kwoty tej nie można uznać za nadmiernie wygórowaną i prowadzącą do wzbogacenia powoda, ponieważ zadośćuczynienie ma głównie charakter kompensacyjny i musi być rozumiane „(..) szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego, wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne” (por. wyrok SN z I dnia 14.02.2008, II CSK 536/07 LEX nr 461725). Poza tym treść art. 445 § 1 k.c. pozostawia Sądowi swobodę w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia i pozwala w okolicznościach rozpoznawanej sprawy - uwzględnić indywidualne właściwości i subiektywne odczucie osoby pokrzywdzonej (tak SN W wyroku z dnia 6.06.1997 II I CKN 204/97 niepubl). Oczywiście w przypadku powoda, nie jest możliwe pieniężne określenie jego szkody, w związku z obrażeniami których doznał w wypadku i ich konsekwencjami. Powód co prawda był zaliczony do II grupy inwalidztwa niemniej jednak był on samowystarczalny, pomimo niepełnosprawności pracował zawodowo. Wypadek przerwał jego możliwości zawodowe W wyniku wypadku stał się osobą potrzebującą opieki lub pomocy innych osób w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uwzględnił fakt, iż przed wypadkiem powód był osobą niepełnosprawną. Wypadek spowodował u niego większe natężenie cierpień, bezradność, pogłębił jego kalectwo potęgując krzywdę. Ustalając powyższą kwotę Sąd rozważył także inne okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez powoda krzywdy. Sąd miał na uwadze stopień natężenia jego cierpień fizycznych, psychicznych, jego długotrwały pobyt szpitalu i 7 miesięczne przykucie do łóżka. Wskutek wypadku powód doznał licznych obrażeń. Obrażenia jakich doznał wiązały się z bólem fizycznym. Po zakończeniu leczenia na jego ciele powstały widoczne blizny. Proces leczenia pozwolił nieco usprawnić kończyny powoda, niemniej jednak porusza się on przy pomocy kuli, nie może samodzielnie wejść do wanny czy samodzielnie skorzystać z toalety. Przy poruszaniu się poza domem konieczna jest pomoc innych osób. Powód doznał także wielu cierpień psychicznych, głównie związanych ze stanem swojego zdrowia i braku widoków na jego poprawę. Z powodu urazów nogi i ręki stracił zdolności zarobkowe, co niewątpliwie wpłynęło na jego stan psychiczny, gdyż przed wypadkiem był samowystarczalnym człowiekiem. Po wypadku stał się osobą skazaną na pomoc innych. Sąd pomniejszył tak ustaloną kwotę zadośćuczynienia o 30.000,00 zł, które zostały wypłacone powodowi przez ubezpieczyciela i ostatecznie tytułem zadośćuczynienia zasądził na jego rzecz kwotę 50.000,00 zł. Sąd uznał, że żądana w pozwie kwota 70.500,00 zł obok wypłaconej już przez stronę pozwana kwoty była zbyt wygórowana, zważywszy, iż powód nie jest aktualnie osobą całkowicie niezdolną do samodzielnej egzystencji, przed wypadkiem nie był już osobą młodą a fakt istniejącej już u niego niepełnosprawności ograniczał go w możliwościach uprawiania sportu, realizowania się na polu zawodowym, a poniekąd także w życiu osobistym.

Odsetki od tej kwoty Sąd pierwszej instancji zasądził od dnia 13 marca 2010r., bowiem jak wynika z akt szkodowych powód zgłosił roszczenie do ubezpieczyciela w dniu 12 lutego 2010r. a przyjmując, iż pozwany ma ustawowo jeden miesiąc na likwidację szkody, powinien wypłacić żadaną kwotę 12 marca 2010r. W tym czasie rozmiar cierpień powoda wywołany wypadkiem był już znany. Prawomocny był też wyrok w sprawie karnej, zatem nie było wątpliwości co do odpowiedzialności strony pozwanej. We wniosku z dnia 31 stycznia 2010r powód żądał z tytułu zadośćuczynienia 100.000 zł. Dlatego należy uznać, że przyznana przez Sąd kwota 50.000 zł zadośćuczynienia była już wtedy wymagalna.

Sąd Okręgowy uwzględnił fakt, iż pozwany wypłacił powodowi z tytułu zwrotu kosztów zniszczonej odzieży kwotę 150 zł oraz fakt, iż powód nie przedstawił rachunków za odzież, nie było więc podstaw do przyznawania wyższej kwoty z tego tytułu i dlatego dalej idące żądanie oddalił. Ponieważ poza wskazanym w uzasadnieniu pozwu żądaniem zwrotu kosztów zniszczonej odzieży powód nie sprecyzował innych żądań w zakresie wypłaty odszkodowania Sąd uznał, że wypłacony w tym zakresie przez pozwanego zwrot kosztów leczenia 353,28 zł pokrywa odniesione w skutek wypadku szkody. Powód w piśmie z dnia 20 marca 2012r nie podał jakiej kwoty żąda z tytułu dokonanych wydatków na leczenie. Jego pełnomocnik oznajmił, że nie ma w tym zakresie wiadomości spienialnych. Sąd nie może orzekać o

nie zgłoszonym roszczeniu. Strona powinna wykazać ile wydała na leczenie w przeszłości a ile musi jeszcze wydawać a rolą Sądu jest tylko weryfikacja tak zgaszonego żądania czy to samodzielnie czy przy pomocy opinii wiernych.

Odnosząc się do żądania zasądzenia renty wyrównawczej Sąd Okręgowy wskazał na art. 444 § 2 k.c., według którego przysługuje ona w wyniku utraty przez poszkodowanego możliwości do pracy zarobkowej, co pociąga za sobą szkodę w postaci zmniejszenia dochodów, zmniejszenia się widoków na przyszłość, rozumianych jako przyszła strata majątkowa związana z indywidualnymi właściwościami poszkodowanego oraz z zwiększeniem się jego potrzeb na przyszłość, które są również szkodą przyszłą i odzwierciedlają stale powtarzające się wydatki na ich zaspokojenie. Sąd uznał powyższe żądanie za częściowo zasadne. W ocenie Sądu z uwagi, iż powód nie jest całkowicie niezdolny do samodzielnej egzystencji i pomoc innych osób potrzebna jest mu tylko przy niektórych czynnościach życiowych. Sąd uznał, w ślad za opinią biegłych, iż powód wymaga pomocy osób trzecich średnio po 5 godzin dziennie przez 7 dni w tygodniu. Nie może bowiem sam wykonywać podstawowych czynności dnia codziennego, jak przygotowanie posiłków, mycie, ubieranie, robienie zakupów, wyjazdów do lekarzy, załatwiania spraw urzędowych itp. Sąd przyjął, iż wynagrodzenie za jedną godzinę opieki wynosi średnio 10 zł, gdyż jest to stawka adekwatna do rodzaju pomocy, jakiej powód wymaga a także do cen obowiązujących na lokalnym rynku. Sąd uznał, iż powodowi przysługują koszty opieki od dnia wypadku po odliczeniu okresów jego pobytu w szpitalach. Do tej pory opiekę tę świadczyli matka powoda i sąsiad S. P.. Ani matka ani sąsiad nie mają takiego obowiązku aby swój wolny czas przeznaczać na opiekę nad powodem.

W ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do zasądzenia w ramach renty zwrotu kosztów leczenia czy specjalnej diety gdyż, jak ustalono na podstawie opinii biegłych, nie jest konieczne w jego przypadku specjalistyczne żywienie. Biegli w opinii stwierdzili również, że nie jest konieczne stosowanie przez powoda żadnych farmaceutyków związanych z urazami doznanymi w wypadku, natomiast z uwagi, iż jest osobą ubezpieczoną wszelkie świadczenia zdrowotne uzyskuje w ramach bezpłatnej opieki zdrowotnej.

Zdaniem Sądu z uwagi, iż skutek wypadku powód utracił możliwości wykonywania pracy, zasadnym jest przyznanie mu renty wyrównawczej z tytułu utraconych zarobków. Pomimo niepełnosprawności powód był zatrudniony pracując przy montażu podzespołów elektronicznych. Pomimo, iż zawarta umowa o pracę był umową na okres próbny okres próbny od dnia 1 września 2009 roku do 30 listopada 2009 roku, wypłata renty w ocenie Sądu jest zasadna zważywszy na fakt, iż wcześniej powód również wykonywał taką pracę. Posiada zatem niezbędne umiejętności w tym zakresie a dotychczasowy pracodawca, świadek D. S., zatrudniałaby dalej powoda za minimalnym wygradzeniem. W związku z wypadkiem został pozbawiony zarobków w wysokości minimalnego wynagrodzenia. Poczynając od 1 grudnia 2009r. minimalne wynagrodzenie wynosiło 1276 zł, od 1 stycznia 2010r. - 1317 zł, od 1 stycznia 2011r. - 1386 zł Aktualnie kwota minimalnego wynagrodzenie wynosi od dnia 1 stycznia 2012 roku 1500 zł brutto (Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia z dnia 13 września 2011 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2012 r. - Dz. U. z dnia 14 września 2011 r. i wcześniejsze). Ostatecznie Sąd okręgowy uznał, iż powodowi należy się renta składająca się ze świadczenia uzupełniającego związanego ze zwiększeniem jego potrzeb wynikających z pomocy osób trzecich oraz świadczenia wyrównawczego stanowiącego możliwe do osiągnięcia przez powoda dochody z pracy zawodowej. Za okres od 13 października 2009r. do 31 marca 2012r. Sąd skapitalizował rentę. Sąd przedstawił następujące obliczenia: wydatki na opiekę za okres od 12 października 2009r. do 31 marca 2012r., to jest 900 dni, minus pobyty w szpitalach tj. od 12 października 2009r. do 2 listopada 2009r., od 10 do 11 maja 2010r., od 21 października 2010r. do 3 listopada 2010r. czyli 36 dni, co daje ostatecznie 864dni. Z kolei 864 dni x 5h x 10zł daje kwotę 43.200 zł. Od tej kwoty należy odjąć zasiłek pielęgnacyjny wypłacany od 1 czerwca 2010r. w kwocie 153 zł miesięcznie czyli do dnia 31 marca 2012r., łącznie za 22 miesiące, w kwocie 3.366 zł oraz odjąć kwotę wypłaconą już przez stronę pozwaną z tego tytułu czyli 1.200zł. Ostatecznie daje to skapitalizowaną kwotę kosztów opieki w wysokości 38.634zł (43.200zł - 3366zł - 1200zł). Natomiast wysokość utraconego wynagrodzenia liczona według miesięcznego najniższego wynagrodzenia, za okres od 1 grudnia 2009r. do 31 marca 2012r. wynosi (276zł+12x1.317zł+12x1.386zł+3x1.500zł) 38.212zł. Jednak w sytuacji gdy powód w statecznie sprecyzowanym żądaniu z tytułu utraconego wynagrodzenia żądał kwot :o 1.227,21zł miesięcznie to za okres od 1 grudnia 2009r. do 31 marca 2012r. daje to kwotę 34.362zł. Łącznie kwota z tytułu zwiększonych potrzeb na opiekę i utraconego zarobku wynosi do dnia 31 marca 2012r 72.996zł. Taką kwotę Sąd

ostatecznie powodowi przyznał uznając, że odsetki od tej kwoty należy zasądzić od dnia wyrokowania bowiem dopiero w trakcie postępowania Sąd ustalił, że powód był by dalej zatrudniony i za jakim wynagrodzeniem. Natomiast żądanie co do wysokości świadczeń opiekuńczych zostało sprecyzowane i wykazane dopiero w piśmie z dnia 20 marca 2012r.

Oprócz tak skapitalizowanej renty Sąd przyznał powodowi również dalszą rentę. Sąd wyliczył średnią miesięczną wysokość świadczeń za opiekę kwocie 1.347 zł (30dnix5hx10zł-153zł zasiłku pielęgnacyjnego) i do tego dodał wskazaną kwotę 1.227,21 zł utraconego zarobku, co łącznie daje wysokość renty od dnia 1 kwietnia 2012r w kwocie 2.574,21zł.

Sąd Okręgowy uwzględnił nadto żądanie ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku mogące ujawnić się w przyszłości. Sąd uznał, że powód posiada interes prawny w takim ustaleniu. Rokowania co do odzyskania pełnej sprawności przez powoda są negatywne. Uznać zatem należy, że z biegiem czasu mogą u powoda wystąpić pogorszenia funkcjonowania kończyn dolnych, i górnych w stopniu znacznie większym niż wynikałoby to z normalnego procesu starzenia się organizmu. Na ustalenie odpowiedzialności na przyszłość pozwala zdaniem Sądu, zgromadzony materiał dowodowy. Uchroni to powoda w przyszłości od ewentualnego osobnego procesu co w obliczu jego inwalidztwa ma istotne znaczenie.

O kosztach postępowania Sąd orzekł zgodnie z treścią art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając,

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pozwany ubezpieczyciel (...) S. A. z siedzibą w W., który zaskarżył go w części, tj.: w punkcie I co do kwoty 10.000,00 zł przyznanej tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 14 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty; odsetek w wysokości ustawowej od kwoty 50.000,00 zł liczonych od dnia 13 marca 2010 r. do dnia 13 kwietnia 2012 r.; kwoty 40.433,58 zł przyznanych tytułem skapitalizowanej renty wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 13 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty; w punkcie II w kwocie 1.315,35 zł miesięcznie; w punkcie III w całości; w punkcie V i VI w całości. Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię, tj. nieprawidłowe przyjęcie, iż „odpowiednią” sumę zadośćuczynienia stanowi kwota 50.000 zł przyznana wyrokiem plus 30.000,00 zł wypłacone na etapie postępowania likwidacyjnego;

b) art. 445 § 1 w zw. z art. 481 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, iż odsetki za opóźnienie od przyznanej kwoty zadośćuczynienia liczy się nie od dnia wyrokowania, a od dnia po upływie 30 dni od zgłoszenia szkody ubezpieczycielowi;

c) art. 361 § 2 k. c. w zw. z art. 444 § 2 k. c. poprzez przyjęcie, że powodowi przysługuje renta z tytułu utraconych dochodów liczona według dochodów brutto, nie netto, co powoduje, że odszkodowanie przewyższa szkodę poniesioną przez powoda;

2. naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności:

a) art. 233 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i błędną jego ocenę w zakresie:

- iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia w niniejszym wypadku jest kwota w sumie 80.000,00 zł;

- iż odpowiednią rentę stanowi kwota 2.574,21 zł, w tym błędne ustalenie zakresu koniecznej opieki nad powodem i wysokości wynagrodzenia za tę opiekę oraz uwzględnienie kwoty brutto, nie zaś netto utraconego wynagrodzenia w wyliczeniu wysokości renty;

- ustalenie, iż zdarzenie może być źródłem dalszej szkody dla Powoda b) naruszenie art. 100 k.p.c. poprzez nieprawidłowe jego zastosowanie.

Wskazując na powyższe zarzuty, pozwany wnosil o zmianę wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz zasądzenie kosztów postępowania za I i II instancję,

w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz strony pozwanej, ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w tej części wraz z rozstrzygnięciem o kosztach za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego ubezpieczyciela jest uzasadniona częściowo. Za trafne bowiem należy uznać zarzuty dotyczące odsetek jak i wysokości przyznanej renty wyrównawczej.

Sąd Okręgowy zasądził odsetki za opóźnienie w zapłacie żadanego zadośćuczynienia ustalonego na kwotę 80.000 zł Sąd zasądził (od kwoty 50.000 zł) odsetki od dnia 13 marca 2010r., tj. następnego dnia po upływie miesiąca od daty zgłoszenia roszczenia w postępowaniu likwidacyjnym, co miało miejsce w dniu 12 lutego 2010r. Uzasadniając przyjęcie tej daty Sąd wskazał, że w tym czasie odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela co do zasady za skutki wypadku, jak i rozmiar cierpień powoda wywołanych wypadkiem był już znany. Kwota przyznanego zadośćuczynienia mieściła się zaś w kwocie objętej żądaniem. Ze stanowiskiem Sądu nie można się jednak zgodzić.

Istotnie, w poprzednich latach w orzecznictwie występowała rozbieżność stanowisk co do początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Według niektórych orzeczeń, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 k.p.c.) i od tego dnia zobowiązany pozostaje w opóźnieniu w jego zapłacie (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, LEX nr 477638, z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, LEX nr 477665, z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, LEX nr 477579, z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98, LEX nr 477661). Natomiast w innych orzeczeniach przyjmuje się, że zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 in fine k.c.), i od tego momentu należą się uprawnionemu odsetki (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103, z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, LEX nr 56055, z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX 602683). Jednakże obecnie w orzecznictwie dominuje pogląd, według którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, i z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010, nr 10, poz. 108). W świetle tego stanowiska terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.

W wyroku z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06 (LEX nr 274209) Sąd Najwyższy uznał za nietrafny pogląd, że orzeczenie Sądu w zakresie przyznającym zadośćuczynienie kształtuje wysokość zobowiązania, dopiero zatem od tej daty roszczenie staje się wymagalne i dłużnik pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem tego świadczenia. Orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma bowiem charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.) ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowane wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.). Od obowiązującej w prawie cywilnym zasady, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne, nawet jeśli kwestionuje jego istnienie lub wysokość i od tej daty należą się wierzycielowi, stosownie do art. 481 § 1 k.c., odsetki przyjmowane jest odstępstwo w sytuacji, kiedy pomiędzy datą wymagalności świadczenia a datą ustalenia jego rozmiaru w postępowaniu sądowym dochodzi do istotnej różnicy jego wysokości (wyrok SN z dn. 11 lutego 2010 r., I CSK 262/09 – lex nr 738077). Należy też wskazać, że wyrażona w art. 363 § 2 k.c. korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, i z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106). Jeżeli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi

należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonych w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania (por. wyrok SN z dn. 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10 – lex nr 848109).

W niniejszej sprawie na wysokość zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz powoda miała wpływ jego sytuacja, która ukształtowała się częściowo jeszcze przed zgłoszeniem żądania w dniu 12 lutego 2010 r. (zaistnienie samego zdarzenia w dniu 12 października 2009 r. i związane z tym cierpienia, pobyt w szpitalu w dniach od 12 października 2009 roku do 2 listopada 2009 roku), oraz – w znacznej części – po dokonaniu tego zgłoszenia (pobyt w szpitalu od 10 do 11 maja 2010 roku, od 21 października 2010 roku do 3 listopada 2010 roku, przebyte operacje i rehabilitacja). Dopiero bowiem w maju 2010 r. w trybie planowym usunięto materiał zespalający z lewej kości udowej, później natomiast ujawniło się powikłanie złamania kości przedramienia lewego, polegające na wystąpieniu stawu rzekomego i destabilizacji zespolenia z kątowym przemieszczeniem odłamów, które było przyczyną przeprowadzenia u powodu w dniu 26 października 2010 r. ponownej operacji, podczas której wycięto staw rzekomy i wykonano zespolenie złamania płytkami (...) oraz przeszczepami kostnymi, co wiązało się z dodatkowymi cierpieniami. Wtedy też ostatecznie stwierdzono, pomimo zastosowanego leczenia, zniekształcenie osi przedramienia prawego pod postacią jego szablastego wygięcia.

W świetle ustaleń Sądu Okręgowego za błędny należy więc uznać jego wniosek, że w dacie wystąpienia przez powoda z roszczeniem do pozwanego ubezpieczyciela, tj. w lutym 2010 r., rozmiar cierpień powoda wywołanych wypadkiem był już znany. Dokonane w toku postępowania ustalenia i oceny wskazują bowiem na to, że krzywda doznana przez powoda w rozmiarze odpowiadającym zasądzonemu zadośćuczynieniu w tej dacie jeszcze w pełnym zakresie nie istniała a ukształtowała się w ciągu kolejnego roku, do daty wystąpienia z pozwem. Wcześniejszą krzywdę rekompensowała powodowi wypłacona kwota 30.000 zł. Zadośćuczynienie w części, w której uwzględniono późniejsze okoliczności (komplikacje pourazowe i rozmiar związanych z tym cierpień oraz następstwa wypadku) stało się wymagalne dopiero w chwili, kiedy pozwany otrzymał odpis pozwu z określonym żądaniem. Odsetki za opóźnienie należą się powodowi zatem od dnia 28 stycznia 2011 r.

Uzasadniona jest także apelacja powoda w zakresie wysokości renty wyrównawczej. Ustalenia sądu pierwszej instancji stanowiące podstawę do zasądzenia renty należy poddać pewnej korekcie, gdyż słusznie skarżący ubezpieczyciel zarzuca, iż zarówno w zakresie kosztów opieki jak i wysokości utraconego zarobku, została ona zawyżona. Sąd pierwszej instancji zasądzając rentę przyjął, że powód wymaga 5 godzin opieki dziennie a jej koszt wynosi 10 zł za godzinę. Skarżący zarzucił, że opieka ta nie może przekroczyć 2 godzin dziennie gdyż sam powód w swoich zeznaniach na taki jej rozmiar wskazywał. Tymczasem powód M. W. zeznał jedynie, że „sąsiad przychodzi co drugi dzień po 2 godziny i mi pomaga. To jest niezbędna pomoc” (karta 91v.). Z zeznań tych wynika jedynie, że powód w zarzucanym wymiarze opiekę otrzymuje, a nie że takiej opieki jedynie potrzebuje. Wymiar tej opieki wynika z opinii biegłych, którzy określili ją w ilości od 4 do 6 godzin dziennie (karta 103v.). Zważywszy, że powód wymaga jedynie pomocy w prostych sprawach życia codziennego oraz w dostępie do lekarza, a dotychczasowa pomoc sąsiadów zazwyczaj wynosiła od 2 do 4 godzin, a przy tym nie każdego dnia, potrzebę opieki, której koszty mają wpływ na wysokość świadczenia, należało ustalić na 4 godziny dziennie. W ocenie Sądu Apelacyjnego także koszty tej opieki zostały przez Sąd Okręgowy zawyżone, bowiem trafnie apelujący zarzuca, iż powód nie wymaga opieki wysoko wykwalifikowanej medycznie a jedynie pomocy w czynnościach higieniczno-bytowych. Na terenie, na którym zamieszkuje powód stawki stosowane przez ośrodki opieki społecznej oscylują wokół kwoty 8 zł za godzinę, zatem taką kwotę należało zastosować. Wbrew zarzutom strony pozwanej brak jest podstaw aby przyjąć stawkę w wysokości 5 zł, bowiem sama strona na rozprawie w dniu 13 kwietnia 2012 r. (karta 171v.) podawała stawki za opiekę od 8 zł do 10 zł przy opiece profesjonalnej. Zatem wyliczenie skapitalizowanej renty będzie przedstawiać się następująco: $864 \text{ dni} \times 4 \text{ h} \times 8 \text{ zł} = 27.648 \text{ zł} - 3.366 \text{ zł}$ zasiłku pielęgnacyjnego – 1.200 zł wypłaconych kosztów = 23.082 zł . Renta miesięczna z tytułu zwiększonych potrzeb w zakresie opieki wynosić będzie 960 zł ($30 \text{ dni} \times 4 \text{ h} \times 8 \text{ zł}$).

Trafne są także zarzuty strony pozwanej co do wysokości renty z tytułu utraconych zarobków wobec braku podstaw do wyliczenia jej w oparciu o zarobki brutto. Renta wyrównawcza według art. 444 § 2 k.c. wyrównuje szkodę wyrządzoną

czynem niedozwolonym, która wynika z utraty zdolności do pracy, a ściślej z braku możliwych do uzyskania dochodów (zarobków) skutkiem utraty bądź ograniczenia zdolności do pracy. Przy wyliczeniu renty należy zatem brać pod uwagę hipotezę, że gdyby nie wypadek to poszkodowany dalej pracowałby na określonym stanowisku i osiągałby nadal dochody z zatrudnienia, czyli takie zarobki stanowią punkt odniesienia do wyliczenia renty wyrównawczej. Należy mieć na względzie zarobki netto tym bardziej, że powód pobierał i nadal pobiera rentę inwalidzką z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, natomiast przyznana renta cywilna jako świadczenie odszkodowawcze, nie jest obciążona obowiązkiem podatkowym. Wyliczenie renty z uwagi na utratę zarobków, według wynagrodzenia netto przedstawiać się zatem będzie następująco: $954,96\text{zł} + 12 \times 984,15\text{zł} + 12 \times 1032,34\text{zł} + 3 \times 1.111,86\text{zł} = 28.488,42\text{zł}$. Renta miesięczna obejmująca zarówno utracone zarobki jak i koszty opieki stanowić będzie kwotę 2.071,86 zł miesięcznie (1.111,86zł + 960 zł). Natomiast renta skapitalizowana to kwota 55.644,42 zł (32.562,42 zł + 23.082 zł). Takie też kwoty należało zasądzić od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powoda.

Za nieuzasadnioną należy natomiast uznać apelację pozwanego w zakresie kwoty 10.000 zł z tytułu zadośćuczynienia. Zarówno ustalenia Sądu pierwszej instancji co do rozmiaru doznanej przez powoda w wyniku wypadku cierpienia jak i następstw wypadku krzywdy, są prawidłowe i znajdują oparcie w wydanych opiniach biegłych. Wysokość zadośćuczynienia powinna odpowiadać wielkości ustalonej krzywdy, ponieważ w przybliżeniu świadczenie stanowić ma ekwiwalent utraconych dóbr. W orzecznictwie przyjmuje się, że ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (vide wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r. I CK 219/04 - LEX 146356). W okolicznościach tej sprawy taka dysproporcja zdaniem Sądu Apelacyjnego nie zachodzi, tym bardziej biorąc pod uwagę stosunek wysokości zaskarżonej kwoty (10.000 zł) do wysokości ustalonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia (80.000 zł). Podkreślić należy, że powód przez siedem miesięcy był przykuty do łóżka a urazy będące wynikiem wypadku doprowadziły do komplikacji zdrowotnych, które znacznie zwiększyły cierpienia powoda. Powód porusza się przy pomocy kuli, nie może samodzielnie zadbać o własne potrzeby, wymaga opieki i pomocy innych osób, mając świadomość braku możliwości poprawy tej sytuacji. Z powodu urazów nogi i ręki stracił zdolności zarobkowe, co niewątpliwie wpłynęło na jego stan psychiczny, gdyż przed wypadkiem był samowystarczalny. Doznał 47%-owego trwałego uszczerbku na zdrowiu. Brak jest zatem podstaw do korekty przyznanego zadośćuczynienia.

Nieuzasadnione są także zarzuty dotyczące ustalenia przez Sąd pierwszej instancji odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku mogące się u powoda ujawnić w przyszłości. Sąd Okręgowy w tym wypadku oparł się na jednoznacznych wnioskach opinii biegłego, z której wynika (karta 11), iż u powoda takie skutki w przyszłości mogą powstać. Apelujący wniosków tych nie podważył żadnym argumentem, stąd jego stanowisko jest całkowicie chybione.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałej części apelację strony pozwanej Sąd Apelacyjny oddalił jako nieuzasadnioną.

Konsekwencją powyższego stanowiska jest zmiana rozstrzygnięcia w zakresie wysokości kosztów sądowych, jakimi obciążono stronę pozwaną w zaskarżonym wyroku. Opłata od zasądzonego roszczenia stanowi kwotę 5.283 zł a koszty opinii biegłych pozostają bez zmian (3.673 zł). Koszty obciążające stronę pozwaną (pkt V zaskarżonego wyroku) to kwota 8.956 zł. Częściowe uwzględnienie apelacji pozostaje natomiast bez wpływu na wzajemne zniesienie pozostałych kosztów procesu między stronami. Koszty zastępstwa procesowego poniesione przez obie strony są zbliżone, a zatem wobec częściowego uwzględnienia powództwa, zastosowanie zasady z art. 100 k.p.c. było uzasadnione.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do jego wyników znosząc je wzajemnie na podstawie art.100 k.p.c.